

Kazimierz Kondrat\*

## Z małych miast do źródeł Uniwersum

Tytuł tomu *Małych Miast: Ruch i zmiana* sugeruje nieuchronność rozwoju bądź regresu w wymiarze „makro”, dziejących się w różnych obszarach: społecznym, ekonomicznym, politycznym, kulturowym, także religijnym. *Implicite* wskazuje on również, że sprawa dynamiki przemian dotyczy jednostek (wymiar „mikro”), konkretnego człowieka. Przeobrażenia mogą dokonywać się w dwóch kierunkach: postępu bądź cofania się, regresu. Wszelkiego typu przemiany zachodzą według pewnych prawidłowości. Stosowanie się do dobrych, sprawdzonych w historii rozwoju ludzkości reguł gwarantuje pozytywne wyniki. Przeobrażenia dokonywane według zasad prowadzących do destrukcji, niszczenia, ruiny społecznej, gospodarczej, kulturowej wrzucają jednostki i całe społeczeństwa w otchłań dezorientacji i chaosu.

Wyznaję pogląd, że rozmaite idee, koncepcje, teorie zmian rodzą się najpierw w głowach jednostek. Jeśli zostanie im dana władza polityczna, mogą rozprzestrzenić się na wielkie gromady ludzkie. W artykule koncentruję uwagę na drugim wymiarze, na jego szczególnym aspekcie – mianowicie na życiu dobrym i mądrym. Tytuł wskazuje na intelektualną drogę, którą zamierzam przejść z małych miast do źródeł Uniwersum. Dlaczego? Żeby wydobyć z ukrycia cenne perły mądrego życia, które bez wątpienia jest sztuką samą w sobie. Wspomniane perły to uniwersalne zasady mądrości

---

\* Kazimierz Kondrat – filozof, religioznawca, autor tekstów poetyckich.

dotyczące życia człowieka oraz jego stosunku do innych ludzi i otaczającego świata.

W nawiązaniu do problemu dynamiki przeobrażeń i zmian w małych miejscowościach chcę podzielić się owocami moich, nader skromnych, przedsięwzięć intelektualnych, a zwłaszcza jednym z nich, które niedawno osiągnęło stan dojrzałości: *O sztuce dobrego i mądrego życia. Przewodnik filozoficzny* (w Wydawnictwie Sorus czeka na ukazanie się).

Rozważania niniejsze mają następujący porządek: 1. Pochwała małych miast, 2. Idea, przeznaczenie i struktura *Przewodnika*, 3. Krótki przegląd problematyki *Przewodnika*, 4. Od mądrości do głupoty i z powrotem – świadectwo filozofa.

### 1. Pochwała małych miast

Wielowiekowe doświadczenie dowodzi, że małe miasta, miejscowości, osady są doskonałym miejscem rozwoju przeróżnych pasji: intelektualnych, artystycznych, rzemieślniczych, pasji związanych z dziedziną kultury, nauki, sztuki. Widocznie muzy poezji, literatury, muzyki, sztuki, nauki znajdują upodobanie w miejscach zacisznych, intymnych, spokojnych, z dala od zgiełku i zamętu wielkich aglomeracji miejskich. W małych miastach i miejscowościach w sposób dostrzegalny, a jednak tajemniczy, powiedziałbym – metafizyczny, uobecnia się Duch twórczości, duch poezji, literatury, malarstwa, rzeźby, rzemiosła, muzyki i tańca, duch filozoficznych zamyśleń. Wystarczy przyrzeć się losom ludzi intelektualnie i artystycznie naznaczonych, Bożych pomazańców, by nad tym przez chwilę się zastanowić.

W małych miastach relacje między ludźmi są bliskie, bezpośrednie, nie zapośredniczone, nie zmediatyzowane. Odnosi się wrażenie, jakby życie ludzkie toczyło się w zgodzie i harmonii z porządkiem natury. Odczuwa się szczególnie, jedyny w swoim rodzaju, wspólnotowy charakter więzi

między mieszkańcami. W małej społeczności silniej odczuwasz potrzebę zastanowienia się nad życiem, nad jego sensem, celem, wartością, nad tym co przeżyłeś, czego doświadczyłeś, co stało się twoim udziałem.

Istotnie, w małych miastach można doświadczyć względnego spokoju, ukojenia, wolności od pogoni za urokami „wielkiego świata”, spiętrzonego, galopującego tempa życia bezkresnych metropolii.

Przeobrażenia i zmiany wyrażają się nie tylko i wyłącznie w ich narastającym tempie. Przejawiają się one również w cichym, spokojnym myśleniu, zastanawianiu się między innymi nad sensem i wartością dokonujących się przemian. Podążając ścieżką refleksyjną, porządkującą mój ogląd świata osadzony w atmosferze małego miasta, w którym mieszkam, utrwalam w tekstach osobiste poszukiwania intelektualne, wynikające z wcześniejszej kontestacji, moją *fides quaerens intellectum*, przemyślenia dotyczące wiary, języka religijnego, światopoglądów religijnych i pluralizmu religijnego. W roku 2022 ukazała się monografia *Problemy pluralizmu religijnego* (Wydawnictwo Nomos), a *Dyskurs o wierze i języku religijnym w filozofii analitycznej* oraz *Religia technologiczna. Nowe technologie w przestrzeni sacrum i propaganda techno-wiary* czekają na wydanie. Pierwsza jest wieloaspektową syntezą intensywnych dociekań i dyskusji w zakresie wiary i języka religijnego, prowadzonych od lat sześćdziesiątych minionego stulecia po współczesność w ramach filozofii proweniencji anglosaskiej. Druga podejmuje problem konfrontacji – ideologii wspierających postęp technologiczny, głównie transhumanizmu, studiów nad przyszłością oraz korporacyjnych ideologii wizjonerskich – ze światopoglądem religijnym, przede wszystkim chrześcijańskim. Postulat „deterytorializacji religii”, zastąpienia prawd wiary i wartości chrześcijańskich technologiczną wizją świata jest szczegółowo omówiony i poddany krytyce.

„Z małych miast do źródeł uniwersum” to tytuł zaczepny, bowiem uniwersum przejawia się źródłowo właśnie w małych miastach, i to na różne sposoby. Jednym z nich, którego dotykam w przewodniku filozoficznym, jest refleksja nad dobrym i mądrym życiem. Bez wątpienia sztuka dobrego i mądrego życia jest bezterminową metanoią intelektualną i duchową, procesem dynamicznym, obfitującym w postępy i regresje, chwile nasycenia i utraty tego, co wcześniej zdobyliśmy. Póki żyjemy, myślimy, zastanawiamy się nad tym, nieuchronnie, niejako od nowa podejmujemy codzienny wysiłek w kierunku doskonalenia siebie, naszych relacji z innymi i otaczającym światem. „Póki żyjemy, musimy uczyć się sztuki życia” (Seneka). „We wszystkim jest miara, są pewne granice” (Horacy)<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Przytaczając myśli, maksymy, sentencje oraz aforyzmy nowożytnych i współczesnych uczonych, myślicieli, poetów, literatów, artystów, filozofów oraz przedsiębiorców korzystam ze strony internetowej <http://quotepark.com/pl/autorzy/tematy>. Cytując myślicieli różnych kultur korzystam z kilku opracowań, m.in.: *Wielka księga cytatów. Od Platona do Einsteina*, e-book, wybór i opracowanie J. Szewczyk, Wydawnictwo Videograf, Siemianowice Śląskie 2016; K. Nowak, *Leksykon złotych myśli*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998; *Nic co ludzkie... Aforyzmy, sentencje i przysłowia*, H. Jurand (oprac.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982; D. Masłowska, W. Masłowski, *Księga aforyzmów świata*, Antyk-Marek Derewiecki, Kęty 2004; J. Illg, J. Szewczyk, *Księga mądrości świata. Aforyzmy, przysłowia, sentencje*, Wydawnictwo Videograf, Siemianowice Śląskie 2016; D. i W. Masłowski, *Wielka księga myśli świata. Aforyzmy, przysłowia, sentencje*, Bauer-Weltbild Media, Warszawa 2007; D. Masłowska, W. Masłowski, *Księga mądrości Wschodu*, Wydawnictwo KDC Warszawa, Warszawa 2007; *Sentencje. Aforyzmy i przysłowia żydowskie*, praca zbiorowa, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2017; M. Dubiński, *Sentencje orientalne*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2000; M. Dubiński, *Sentencje chińskie*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2008; D. i W. Masłowski, *Księga przysłów polskich*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 2001. Sentencje i aforyzmy łacińskie przytaczam z dwóch źródeł: *Dicta. Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*. Zebrał i opracował Cz. Michalunio SJ, Wydawnictwo WAM, Kra-

## 2. Idea, przeznaczenie i struktura *Przewodnika*

### 2.1. Podwójny sens wyrażenia „dobre i mądre życie”

Wyrażenie „dobre i mądre życie” ma sens podwójny. Słowo „dobre” odnosi się do wartości życia, „mądre” do umiejętności kierowania nim. Jak żyć dobrze i mądrze, przeżyć życie względnie szczęśliwie, czerpać stosunkowo największe zadowolenie z codziennych chwil? Bez wątpienia umiejętność kierowania swoim życiem jest sztuką, której trzeba się uczyć, niejednokrotnie bardzo długo.

Piszę te słowa, ponieważ wiem, o czym mówię, mimo że przez znaczną część istnienia uprawiałem coś, co mogę nazwać antysztuką dobrego życia, pogrążając się w głupocie i mnożąc jej kolejne odbicia. Nie oznacza to, że całkowicie się od niej uwolniłem. Podzielam pogląd Kurta Vonneguta, amerykańskiego pisarza i publicyisty, że „jakikolwiek byłoby źródło mej głupoty, jeszcze się nie wyczerpało”. Starożytny chiński myśliciel, Zhuangzi, wypowiedział znamienne słowa pocieszenia dając przy tym nadzieję, że „kto zna swoją głupotę, nie jest wielkim głupcem”. Dany mi, by rozjaśnić umysł, promyk mądrości przejawia się w tym, że potrafię już rozpoznawać głupotę, zwłaszcza w swoim życiu, i tę przychodzącą z zewnątrz. W podjętym wysiłku przewycięzania głupoty kieruję się sentencją polskiego filozofa, Tadeusza Kotarbińskiego, że jeśli głupota sama sobie udziela kredytu bez granic, to mądrość sama sobie nie ufa. Wielu żyje tak, jakby mieli żyć wiecznie i nigdy nie przychodzi im na myśl ich kruchość, przygodność, że nasze życie to ułamek kosmicznej sekundy; nie zważają na to, ile czasu już przeminęło. Trwonią go, jakby czerpali z nieprzebranego zasobu. Obawiają się

---

ków 2004 i S. Kalinkowski, *Aurea dicta. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Wydawnictwo Veda, Warszawa 1999.

wszystkiego jako śmiertelni, a pożądamy wszystkiego, jakby byli nieśmiertelni.

Sztuki dobrego i mądrego życia trzeba uczyć się od młodości. Jednakże młodzi w przytłaczającej większości nie mają o tym większego pojęcia i nie zastanawiają się, co znaczy „żyć mądrze”. Życie jednak toczy się dalej i przychodzi czas, w którym już późno zaczynać życie, a należy je kończyć. Rzymski stoik Seneka trafnie zauważył: „jakież to głupie zamroczenie ludzi odkładać zbawienne plany na pięćdziesiąty, a nawet sześćdziesiąty rok życia i chcieć rozpoczynać życie w takim wieku, jaki tylko niewielu osiągnęło!”<sup>2</sup> Lecz póki się żyje, nigdy nie jest za późno, by nad swym życiem głęboko się zastanowić i skorzystać z rady ludzi mądrzejszych. Na to trzeba koniecznie znaleźć czas, i to czas długi, wolny od nawałnicy codziennych trosk, bowiem spraw pożytecznych dla życia jest wiele i wszystkie są istotne, by uczynić je dobrym i mądrym. Trzeba przy tym mieć w sobie nie tylko chęć, pragnienie, potrzebę zajęcia się swym życiem, ale – w nie mniejszym stopniu, a może przede wszystkim – siłę woli, wewnętrzną moc, by niezłomie i wytrwale podążać drogą intelektualnej refleksji nad swoim życiem.

## **2.2. O szalonym tempie życia współczesnego człowieka**

Tempo życia współczesnego człowieka jest nadmierne, wręcz szalone. To człowiek rozpędzony, w ustawicznej pogoni za czymś, za bogactwem, sławą, sukcesem, uznaniem, władzą, przyjemnościami, które spędzają sen z jego powiek. Nowoczesna technika nastawiona jest na to, by wzmacniać szybkość, natężenie, napięcie życia, by środki komunikacji, począwszy od aut, a skończywszy na internecie i telefonii komórkowej, działały jak najszybciej, a informacje przychodziły jak najprędzej. W rezultacie tempo to jest źródłem zmęczenia,

<sup>2</sup> Seneka, *O krótkości życia*, [w:] Tenże, *Myśli*. Wybrał, przełożył i opracował S. Stabryła, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 115.

wyczerpania, frustracji i zniechęcenia. A przecież „w życiu jest coś więcej do zrobienia, niż tylko zwiększać jego tempo” (Gandhi). Już starożytni myśliciele dostrzegli to szaleństwo i skomentowali: „Przebadaj cały czas życia ludzi zajętych, przyglądaj się, jak długo prowadzą rachunki, jak długo przygotowują zasadzki, jak długo się boją, jak długo nadskakują innym, jak długo im samym się nadskakuje, ile czasu zajmują im własne i cudze sprawy sądowe, ile czasu zabierają im uczty, które już same są obowiązkami, a zobaczysz, do jakiego stopnia ich własne sukcesy i klęski nie pozwalają im znaleźć chwili wytchnienia”<sup>3</sup>.

### **2.3. Zaproszenie do wędrówki z małych miast ku Uniwersum**

Pisząc ten *Przewodnik* pragnąłem zaprosić zainteresowanych do wędrówki ścieżką intelektualną ku mądrości istnienia. Pragnę również umocnić świadomość swoją i czytających te słowa, że dobre, szczęśliwe i udane życie jest warte zachodu, póki jeszcze żyjemy. Historia osobistych doświadczeń, dobrych i złych, powinna być nauczycielką życia dla tych, co starają się ją zrozumieć. Ciężar życiowych doświadczeń pozwala na ostrość widzenia, jednak światło, jasność oglądu przychodzi z innego źródła. Odnoszę wrażenie, że należę do rozległego zbioru ludzi: artystów, poetów, literatów, filozofów, naukowców, przedsiębiorców itp., których życie doświadczyło na różne sposoby i niezmiernie głęboko, z pewnością również na własne życzenie. Czy mają oni coś do powiedzenia? Ależ, oczywiście! Korzystam z ich doświadczeń, refleksji, wspomnień. Powinniśmy uczyć się na błędach innych. Nie mamy dość czasu, by samemu je wszystkie popełnić.

W *Przewodniku* cytuję rozmaite sentencje, aforyzmy, przysłowia, powiedzenia, swoiste *aurea dicta*, głównie myślicieli starożytnych, klasyków i mędrców. Przytaczam teksty mądrościowe zawarte w dziełach filozoficznych i literaturze,

<sup>3</sup> Tamże, s. 115.

począwszy od czasów antycznych po współczesność. Korzystam obficie z tekstów ksiąg świętych różnych tradycji: żydowskiej, chrześcijańskiej, muzułmańskiej, hinduskiej, buddyjskiej, taoistycznej i konfucjańskiej, zwłaszcza z tych o profilu mądrościowym. *Przewodnik filozoficzny* napisałem przede wszystkim dla siebie, kierując się intelektualną i duchową potrzebą szczegółowego wglądu w ten niezwykle ważny obszar różnych wymiarów ludzkiego życia. Pragnę dokonać, przynajmniej częściowej, syntezy ludzkiego uniwersum żywiąc przy tym nadzieję, że rozważania o sztuce dobrego życia mogą okazać się przydatne i pożyteczne dla tych, którzy jeszcze nie całkiem uwierzyli we własną mądrość i zachowali powściągliwe mniemanie o swojej doskonałości. Słowo „powściągliwe” w tym przypadku znaczy, że „Człowiek pozostaje tak długo mądry, dopóki szuka mądrości; odkąd wyobraża sobie, że ją już znalazł, staje się głupcem” (Talmud).

#### **2.4. Doczesna perspektywa *Przewodnika* i uniwersalny charakter nakazów**

Dwie cechy wyznaczają specyfikę rozważań filozoficznych: doczesna perspektywa przewodnika i uniwersalny charakter zaleceń. Przewodnik po sztuce dobrego życia celowo umieszczam w perspektywie doczesnej, chodzi o dobre życie tu, na ziemi, a nie o życie przyszłe, wieczne (w Królestwie Niebieskim, Raju, w nieuwarunkowanym stanie błogości – nirwana, brahman). Skąd taki wybór i dlaczego? Istotnie, moralność religijna, a przecież taka istnieje, określa zasady (nakazy, zakazy), których należy przestrzegać, by osiągnąć zbawienie, wyzwolenie, spełnienie. Istnieje również mądrość religijna i ma taki sam cel. Uważam jednak, wsłuchując się w głos wielowiekowej tradycji określonej przez różne kultury, a dotyczącej statusu człowieka i zbiorowości ludzkich w świecie, że przytłaczająca większość dyrektyw moralnych i mądrościowych wytyczających drogi postępowania człowieka oraz jego



stosunek do innych osób, ma charakter uniwersalny, właściwy niemalże całej populacji. Nie jest tak, by reguł było tyle, ilu jest ludzi. Powtarzają się charaktery, postawy i losy, a wtedy te same lub podobne reguły znajdują zastosowanie. Nie ma tu wszakże jednej prawdy, nie ma też nieskończenie wielu prawd. Istnieją, oczywiście, jednostki, które cierpią na *moral insanity* – ślepotę, niewrażliwość moralną – to jednak sprawa stosunkowo marginalna. A zatem uniwersalne zasady moralne i mądrościowe są powszechne i ulokowane w różnych kulturach i religiach.

Jednakże, co trzeba podkreślić, występują zasadnicze różnice przede wszystkim co do sposobów uzasadnienia przyjęcia dyrektyw etycznych i mądrościowych. Wynikają one również z odmienności i mnogości ideałów charakterystycznych dla poszczególnych kultur, systemów myślenia i światopoglądów, w tym religijnych. Religia wzmacnia etykę, podnosi ją na poziom sakralny w ten sposób, że ustanawia i sankcjonuje jej soteriologiczny wymiar. Dla ludzi normalnych, niecierpiących na brak zmysłu moralnego, ogólne zalecenia moralne (nie zabijaj, nie kradnij, nie kłam itd.) zdają się oczywiste. Występują one w każdej kulturze i mówią jakby same za siebie, toteż komuś, kto je rozumie, nie ma sensu tłumaczyć, dlaczego nie należy postępować wbrew temu, co głosi nakaz. Inaczej ma się rzecz w przypadku religii. W religii wszystkie przykazania: moralne, mądrościowe i ściśle religijne (np. „miłuj swych nieprzyjaciół”, „zaprzyj się samego siebie”) są logicznie zależne i muszą być uzasadnione przez rozumowanie zakładające przyjęcie ogólnych przesłańek. Stąd też mówi się, że religia wzmacnia etykę.

Pisząc o sztuce dobrego i mądrego życia w wymiarze doczesnym trudno nie uwzględnić bogatego zestawu nakazów mądrościowych obecnych w różnych kulturach i religiach. Ze względu na specyfikę moralności religijnej i przez religię legitymizowanej, pomijam ich aspekt uzasadnieniowy określony

perspektywą soteriologiczną, co jest charakterystyczne dla każdej religii. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wskazówki mądrościowe i moralne, choć wprzęgnięte semantycznie w system wierzeń religijnych, mają również wymiar pozasakralny. Dotyczą prawidłowości życia pojedynczych osób, ich relacji z innymi i otaczającym światem. Słowem, umieszczam je w suplementcie.

Układ treści *Przewodnika* opiera się na wiodącej idei „dobrego i mądrego życia” i obejmuje, jak sądzę, najważniejsze jego wymiary. Rozważania dotyczące poszczególnych zagadnień, oczywiście, niekompletne, mają formę krótkich esejów filozoficznych. Podobnie druga część retrospekcji filozoficznych, *Od mądrości do głupoty i z powrotem*, oparta na osobistych doświadczeniach, stanowi fragmentaryczną egzemplifikację jasnych i ciemnych stron mego istnienia, zwycięstw i porażek. Głównym celem rozważań jest pobudzenie refleksji zainteresowanych odbiorców nad sensem i wartością życia w warunkach doczesnych.

### 3. Krótki przegląd problematyki *Przewodnika*

Część pierwsza *Przewodnika* składa się z 16 rozdziałów; część druga: *Od mądrości do głupoty i z powrotem. Świadectwo filozofa*, podzielona na 6 części, zawiera w każdej po kilka (kilkanaście) mniejszych jednostek tematycznych – krótkich esejów filozoficznych.

Na początek wyjaśniam znaczenie terminów „etyka” i „mądrość” – w filozofii greckiej, następnie w innych kulturach i religiach, a także podstawową różnicę między „moralnością” i „mądrością”, jako że pojęcia te nie są znaczeniowo tożsame.

Drugi rozdział podejmuje kwestię dobrego i długiego życia jako celu człowieka mądrego. Dobrze – to życie w zdrowiu, dostatku, z użyciem przyjemności, w miłym otoczeniu,

dobrych stosunkach z innymi, zadowolająca praca, możliwość realizowania własnych celów życiowych... Nie ma dobrego życia bez zdrowia. „Zdrowie i siła lepsze są niż wszystko złoto, a mocne ciało niż niezmierny majątek. Nie ma większego bogactwa nad zdrowie ciała, a dobrobyt nie przewyższa radości serca” (Syr 30,15-16)<sup>4</sup>. Niemiecki pisarz i felietonista, Karol Juliusz Weber, powiedział kiedyś żartem, że „wielkim szczęściem jest, że zdrowia nie można kupić za pieniądze, bo wszystko wykupiliby bogacze, a dla biednych nic by nie zostało”<sup>5</sup>. Zdrowie fizyczne i psychiczne jest warunkiem koniecznym dobrego życia, lecz nie wystarczającym. Człowiek mądry dba o zdrowie i tak działa, by zapewnić sobie dobre życie, potrafi nim mądrze zarządzać. Głupcem jest np. ten, co niepotrzebnie naraża własne życie, kto ufa byle komu, zraża do siebie ludzi. Życie długie jest także celem człowieka mądrego, jednak tylko w powiązaniu z życiem dobrym. „Nie samo życie jest dobrem, ale dobre życie” – jak to wyraził rzymski stoik, Seneka<sup>6</sup>. Głupotą zatem jest pragnąć długiego życia, a nie dbać o życie dobre. Człowiek mądry nie skraca swego życia, np. pijąc intensywnie alkohol, zażywając narkotyki, oddając się bez reszty różnorodnym przyjemnościom. Korzysta z przyjemności, lecz z umiarem. Stąd główny nakaz mądrości można sformułować następująco: „Dbaj przede wszystkim o twoje życie i zdrowie”<sup>7</sup>. W dalszej części tego paragrafu rozważam kilka kwestii: 1) Dobre życie jako wartość nadrzędna; 2) Czy długość życia jest wartością podstawową?; 3) Problem

<sup>4</sup> Fragmenty ksiąg mądrościowych za: *Biblia Jerozolimska*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2006.

<sup>5</sup> *Myślę, więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje*, Cz. i J. Glenskowie (oprac.), Antyk, Kęty 1993, s. 337.

<sup>6</sup> Seneka, *O dobrodziejstwach*, [w:] Tenże, *Myśli*. Wybrał, przełożył i opracował S. Stabryła, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 153.

<sup>7</sup> Zob. J. M. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, [w:] Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, *Etyka*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1995, s. 228.

sytuacji granicznych – samobójstwo i męczeństwo; 4) Reguła powstrzymania się ze względu na okoliczności.

W rozdziale trzecim stawiam problem sensu życia. Sensu życia nikt ci nie da. Inni ludzie, grupy społeczne, instytucje czy wspólnoty bezpośredniego wpływu na ten sens nie mają. Musisz go znaleźć i zachować sam. Jest bowiem sprawą prywatną, osobistą do tego stopnia, że inni są wobec niej bezsilni i pomóc ci w tym nie mogą. Owszem, mogą doradzać, proponować to i owo, nakłaniać – ty sam musisz zadbać o jego sens. Stąd rada: „Dbaj, aby twoje życie zawsze miało sens”. Kiedy moje życie ma sens? Po pierwsze wówczas, kiedy jestem przekonany, czuję, uważam, że ono ma dla mnie wartość, że po prostu warto i chce się żyć. Po drugie, wtedy, gdy dążę do jakiegoś celu. Po trzecie, moje życie ma sens, gdy używam chwili<sup>8</sup>. Amerykański filozof i psycholog, William James, zachęcał do uwierzenia, „że warto żyć, a twoja wiara pomoże ci ten fakt urzeczywistnić”<sup>9</sup>. Wiary w sens życia nie można utracić, skoro „Życie bez wiary jest jak oaza bez wody” (Roberto Gervaso)<sup>10</sup>. „Człowiek, który uważa życie swoje i innych istot ludzkich za bezsensowne, jest nie tylko nieszczęśliwy, ale właściwie nie zasługuje na życie” (Albert Einstein).

Nakaz zarządzania swoim życiem jest omówiony w rozdziale IV. Dobre życie, jego sens, zadowolenie, szczęście człowieka w bardzo wysokim stopniu zależą od tego, czy umie zarządzać sobą. Dyrektywa „Rządź swoim życiem” jest szczególnie ważna, jako że o dobre życie człowieka bez wątpienia nie zatroszczy się nikt poza nim samym. Kierować swoim życiem oznacza zatem być samodzielnym, niezależnym. Niezależnym pod względem fizycznym (autonomia zewnę-

<sup>8</sup> Zob. J. M. Bocheński, *O sensie życia*, [w:] Tenże, *Sens życia i inne eseje*, Wydawnictwo PHILED, Kraków 1993, s. 7-22.

<sup>9</sup> *Złote myśli II, 1345 rad, aforyzmów i drogowskazów dla każdego*, zebrał ks. A. Kajzerek, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2002, s. 166.

<sup>10</sup> Tamże.

trzna); niezależnym pod względem psychicznym (autonomia wewnętrzna). Autonomia oznacza też ograniczenie przywiązywania się do ludzi i rzeczy. Pod tym względem mądrość nie uznaje radykalnych i skrajnych rozwiązań, praktykowanych np. przez ascetów, anachoretów, mistyków, niektórych starożytnych filozofów (cynicy). Nie potępia wszelkiego przywiązania, zakazuje tylko zbytniego przywiązywania się do ludzi i rzeczy ostrzegając, by człowiek poprzez uzależnienie się od nich nie stał się ich niewolnikiem. Rzeczy, które lubimy i ludzie, których darzymy sympatią mogą być i z reguły są źródłem wielu przyjemności. W zarządzaniu swym życiem ważne jest zalecenie zachowania spokoju wewnętrznego i pogody ducha. To bardzo ważne cechy dobrego życia. Człowiek nie może kierować swoim życiem, gdy wewnątrz szaleją niepokromione myśli i piętrzy się fala uczuć i namiętności. Opanowanie tych żywiołów jest konieczne, by życie miało smak i wartość. Takie opanowanie jest możliwe poprzez zastosowanie dyscypliny wewnętrznej. Trzeba być świadomym, że powodem naszych kłopotów, zmartwień, rozterek nie jest miejsce naszego pobytu, tylko my sami. Zbyt słabi, by cokolwiek ścierpieć, nie umiemy przez dłuższy czas znieść ani trudu, ani rozkoszy, ani siebie samych, ani w ogóle żadnej rzeczy<sup>11</sup>. Stąd wynika przesłanie: „Każdy musi odnaleźć pokój w sobie. A pokój, aby był prawdziwy, nie może być zależny od okoliczności zewnętrznych” (Mahatma Gandhi).

Jedną z najważniejszych cnót sztuki dobrego życia jest (omówiona w rozdziale V) zasada roztropności – jak mądrze swoim życiem kierować. Samo pragnienie, aby życie było dobre, nie wystarcza, trzeba jeszcze rozsądnie działać, by ten cel osiągnąć. „Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane” – mówi przysłowie (Samuel Johnson), a „Na drzewie dobrych intencji jest wiele kwiatów, lecz mało owoców” (Konfucjusz).

<sup>11</sup> Seneka, *O spokoju ducha*, [w:] Tenże, *Myśli*, s. 101.

Bez rozwagi, namysłu, słowem – bez roztropności nie można działać celowo, szczególnie w złożonych sytuacjach i okolicznościach. Roztropność po pierwsze, jest sprawnością decyzji. Aby cel osiągnąć, spełnić obowiązek, trzeba działać. Po drugie, do czynu potrzebny jest namysł, dobre rozpoznanie okoliczności oraz mocna i mądra decyzja. Bez tego czyn nie zostanie w ogóle spełniony albo będzie spełniony źle, za słabo, nierozważnie, a w konsekwencji niecelowo. Po trzecie, do sprawnej decyzji potrzebne są: usprawniony rozum, prawa i silna wola, wystarczająco zdyscyplinowane uczucia. Usprawnienie rozumu polega na wytworzeniu w nim umiejętności i skłonności do porządnego decydowania, czyli roztropności. Kto ją posiada, nigdy nie działa na oślep, lecz rozważnie, a dzięki wprawie umie przeprowadzać decyzję błyskawicznie, gdy ją już powziął. Prawa i silna wola jest potrzebna, by ze stanowczością i mocą dążyć do celu. Zdyscyplinowanie uczuć jest konieczne, aby nie przeszkadzały w pierwszej fazie decyzji, gdy potrzeba chłodnego namysłu i by poparły swą gorącą siłą decyzję, gdy ta już zapadła<sup>12</sup>. Zalecenie co do rozważnego kierowania swym życiem ogólnie wyrażają: pochodząca ze średniowiecza złota myśl, którą przypisywano i Solonowi, i Owidiuszowi: „Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca” (*Quidquid agis, prudente agas et respice finem*) (*Aurea dicta*, Q 35) oraz ostrzeżenie Marka Aureliusza: „Nie czyń nic bez rozwagi, lecz tylko według zasady dobrze obmyślanej”.

W rozdziale VI „We wszystkim zachowaj umiar” analizuję zasadę złotego środka w rozmaitych sytuacjach życiowych. Doświadczenie ludzkości uczy, że wszelka przesada jest dla dobrego życia szkodliwa. Nie można go prowadzić bez nałożenia ograniczeń na tkwiące w naturze człowieka

<sup>12</sup>Zob. J. M. Bocheński, *O charakterze*, [w:] Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, *Etyka*, s. 67-69.

namiętności i skłonności do korzystania z dóbr i przyjemności tego świata. Olbrzymia liczba ludzi nieszczęśliwych, rozpustników, pijaków, złodziei, marnotrawców, zuchwalców, ludzi nurzających się w zbytku, próżności i głupocie dowodzi słuszności tej zasady. Starożytni filozofowie wielokrotnie podkreślali jej sens i celowość: „Zasada umiarkowania jest najlepsza” (Cyceron, *Dicta*, 4699); „Cokolwiek przekracza miarę, trwa w chwiejnym położeniu” (Seneka, *Dicta*, 7671); „Umiarkowanie jest strażnikiem życia” (*Temperantia est custos vitae*, *Dicta*, 9053). „We wszystkim zachowaj umiar” (*Est modus in rebus* – Horacy). Umiar w myślach, sądach, opiniach, w działaniu i postępowaniu, chceniu i pożądaniu. Doświadczenie i praktyka życiowa dowodzą, że „Jeśli się przekroczy właściwą miarę, to najprzyjemniejsze może stać się najmniej przyjemnym” (Demokryt)<sup>13</sup>. „Kto nie trzyma się drogi pośredniej, ten nigdy nie idzie bezpieczną drogą” (Seneka)<sup>14</sup>. Skutki niestosowania się do tej zasady są bolesne, przykre, w wielu przypadkach katastrofalne. Przed nadmiernym korzystaniem z dóbr, zaszczytów i przyjemności ostrzegają liczne sentencje i aforyzmy: „Nie idź za swymi namiętnościami, powściągnij swe pożądania! Jeśli pozwolisz duszy swej znajdować upodobanie w namiętnościach, uczynisz z siebie pośmiewisko dla twych nieprzyjaciół” (Syr 18,30-31); „Nie miej upodobania w życiu wystawnym, abyś się nie uwikłał w jego wydatki” (Syr 18,32); „Pokarm, napój, sen i miłość – niech to wszystko będzie z umiarem” (Hipokrates); „Przy picciu wina nie bądź zbyt odważny, albowiem ono zgubiło wielu” (Syr 31,25); Jeśli w miłości z kobietami będziesz przesadzał, zniszczysz swoje życie i zdrowie<sup>15</sup>. Mądrość uczy, że z przyjemności i dóbr tego świata (pieniądze, władza, sława, zaszczyty)

<sup>13</sup> *Złote myśli II*, s. 120.

<sup>14</sup> Seneka, *Herkules na Ecie*, [w:] Tenże, *Myśli*, s. 331.

<sup>15</sup> J. M. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, [w:] Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, *Etyka*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1995, s. 243.

należy korzystać, tylko z umiarem, co nie jest łatwe: „Jest rzeczą trudną zachować umiar w tym, co uważasz za dobre” (Seneka, *Dicta*, 4852). Jednakże „Mędrzec zachowuje umiar nawet w rzeczach szlachetnych” (*Dicta*, 3453).

Kilka ważnych w życiu zaleceń analizuję w siódmym rozdziale „Bądź mocny i wytrwały”. Należą do nich: 1) Nie pozwól być igraszką instynktów, uczuć i nastrojów; 2) Gdy podejmiesz decyzję, wykonaj ją bez zwłoki, stanowczo i wytrwale; 3) W przeszkodach i przeciwnościach życia nie powoduj się strachem; 4) Wobec cierpienia i niedoli staraj się zachować rozumnie. Bądź dzielny wobec śmierci – nie lękaj się jej. Zalecenie: „Bądź mocny i wytrwały” odnosi się zwłaszcza do dzielności w postanowieniach i ich realizacji. Przed podjęciem decyzji starannie rozważaj możliwości wyboru, okoliczności i kierunki działania. Nie śpiesz się, nie działaj pochopnie. Gdy ją podejmiesz, nie roztrząsaj powtórnie spraw, które już poddałeś skrzętnej analizie i nie zwlekaj z wykonaniem postanowienia. Nie obezwładniaj woli ulegając emocjom, lękowi bądź różnym nastrojom. Nie wprowadzaj siebie w stan niepewności, powątpiewania, wtórnej projekcji rzeczywistości. Uważaj, byś z tego powodu nie popełnił niedorzecznych czynów. Bądź konsekwentny i niezłomny w wykonaniu powziętych zamierzeń. „Trzeba być powolnym w rozważaniach i szybkim w działaniu” (Napoleon Bonaparte).

Do czego odnosi się zagadnienie: „Żyj dla swojego dzieła” (rozdział VIII)? Otóż bez wysiłku, bez pracy, jej owoców, człowiek jest niewiele wart. Co więcej, obniża swą wartość, zakopuje otrzymane talenty, nie rozwija się. Twoje talenty i umiejętności mają służyć najpierw tobie, a także innym, ty powinienes mądrze nimi kierować (Seneka, *Dicta*, 669). Kto jest nastawiony na przedmiot, na pracę i nie myśli tylko o sobie, ten ma sens w życiu. Każdy człowiek ma coś do wykonania, do osiągnięcia celu, jaki przed sobą stawia, bez względu na profesję. *Artificem commendat opus* – „Dzieło mistrza chwali”



i świadczy o jego wartości, a „nauka i cnota są najpewniejszym bogactwem” (*Dicta*, 1921). Dlatego „rób to, co możesz, tym, co posiadasz, i tam, gdzie jesteś” (Theodore Roosevelt). „Nie trać czasu na krytykowanie innych, ganień ich dzieł; pracuj nad swoim, poświęcaj mu wszystkie godziny. Reszta to czcza gadanina albo wymysł. Trzymaj się tego, co w tobie prawdziwe albo nawet wieczne” (Emil Cioran). Bez zapału, entuzjazmu i pasji niczego wielkiego nie osiągniesz (Ralph W. Emerson). „Nie czekaj. Pora nigdy nie będzie idealna” (Napoleon Hill). Pracuj nad swym dziełem, nad swoimi sprawami, bowiem one wyznaczają drogę twego życia. Nie zniechęcaj się, nawet jeśli popełnisz błąd. Kieruj się dyrektywą, że „człowiek musi być na tyle duży, by przyznać się do własnych błędów, na tyle mądry, by czerpać z nich korzyść, i na tyle silny, by je naprawić” (John C. Maxwell).

Problem zawarty w pytaniu, czym jest szczęście człowieka i co to znaczy być szczęśliwym w życiu – to treść rozdziału IX: „Staraj się żyć szczęśliwie, ale nie goń za szczęściem”. Za szczęściem nie należy gonić, to znaczy – nie uważać go za główny cel życia. Angielski pisarz, George Orwell, poczynił uwagę, że „Ludzie mogą być szczęśliwi tylko wówczas, gdy nie założą, iż celem życia jest szczęście”. „Szczęście nie znosi za sobą pościgu. Napastowane – odwraca się i zaczyna prześladować napastnika” (Stefan Żeromski); im więcej doń dążysz, tym więcej się odeń oddalasz (Seneka). Szczęście należy do tych rzeczy, które się osiąga tym skuteczniej, im mniej się o nie zabiega (Seneka). Sposobem, aby je osiągnąć jest: nie szukać go (John Dewey); „Przyjdzie – zrobi niespodziankę, nie przyjdzie – nie zrobi zawodu” (Bolesław Prus). Voltaire przyrównał szukającego szczęścia do pijaka: nie może trafić do domu, ale wie, że ma dom. Do czego zatem należy najpierw dążyć? Najpierw – do wyznaczonego celu; może nim być sztuka, nauka, sport, studia, praca fizyczna, wyuczony zawód itp. Szczęście jest dobrem wynikowym, ubocznym

produktem naszych myśli i czynów (George Bernard Shaw) i jako produkt uboczny powstaje tak samo, jak koks przy wydobywaniu żelaza (Aldous Huxley). Angielski filozof i ekonomista, John Stuart Mill, opowiada w *Autobiografii*, jak po okresie depresji i zniechęcenia w młodości doszedł do wniosku, że cel życia, jakim jest szczęście, można osiągnąć tylko wówczas, gdy nie czyni się go celem bezpośrednim. Ci tylko są szczęśliwi, których myśli są skierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż własna szczęśliwość. W związku z tym „do pozyskania szczęścia trzeba pracy i wytrwałości, a do zachowania go – umiarkowania i przezorności” (Demokryt), jako że „Prawdziwe szczęście jest rzeczą wysiłku, odwagi i pracy” (Honoré de Balzac). Wielką przeszkodą w dążeniu do szczęścia jest oczekiwanie zbyt wielkiego szczęścia (Bernard de Fontenelle). Wiele osób traci małe radości na wielkie szczęście, jak się wyraziła amerykańska powieściopisarka Pearl Buck, zamiast cieszyć się małym szczęściem, co jest sztuką życia (Phil Bosmans).

Ostrożność w stosunkach z innymi ludźmi wynika z cnoty roztropności i sprowadza się do dwóch kwestii: 1) kogo i dlaczego należy unikać, 2) jak postępować wobec innych z ostrożnością (rozdział X: „W stosunkach z innymi ludźmi bądź ostrożny”). Co znaczy – być ostrożnym w relacjach z innymi? Po pierwsze, nie należy mieszać się w sprawy innych. Po drugie, nie należy wierzyć nikomu na oślep. Po trzecie, uczyć się myśleć i czuć niezależnie od innych. Po czwarte, nie lękać się samotności. Po piąte, wobec pochwał i zniewag zachować się rozumnie. Po szóste, w stosunku do innych ludzi być dyskretnym i zachować dystans.

Rozdział XI: „Bądź życzliwy i staraj się pozyskać życzliwość innych ludzi” podejmuje problem stosunku do innych w zakresie życzliwości. Jak już zauważył Arystoteles, życzliwość jest właściwością charakteru człowieka. Jest ona „umiarem pomiędzy pochlebstwem i nienawiścią, a dotyczy

czynów i słów. Bo pochlebcą jest ten, kto przypisuje komuś więcej zalet, niż się godzi i niż jest w rzeczywistości. A nienawistny jest wrogo usposobiony do bliźniego i ujmuje mu zalet<sup>16</sup>. Życzliwość wyraża się w pozytywnym, przyjaznym nastawieniu do innych, „jest pragnieniem szczęścia drugich” (Tilman Pesch). Jednak przyjaźnią nie jest. W odróżnieniu od przyjaźni życzliwością można darzyć osoby nieznane, i to bez ich wiedzy. Życzliwość rodzi się nagle, można rzec, odruchowo, i w tym sensie jest to uczucie powierzchowne, bez głębszego zaangażowania, jak to jest w miłości czy przyjaźni. Życzliwość nie wypływa z wyrachowania, z pragnienia jakiejś formy zapłaty za przyjazną postawę wobec innej osoby. Jeśli ktoś pragnie, by drugiemu wiodło się dobrze, w nadziei, że dzięki niemu osiągnie jakąś korzyść materialną bądź prestiżową, ten zdaje się być życzliwym nie jemu, a sobie.

Kilka zaleceń, mianowicie: 1) nie kłam i nie wprowadzaj w błąd, 2) dotrzymuj danych obietnic, 3) bądź punktualny, 4) powierzone zadania i obowiązki wykonaj uczciwie i starannie, 5) dbaj o to, aby inni tobie ufali – to ich analiza z praktycznego punktu widzenia w rozdziale XII: „Dbaj o zaufanie innych – bądź człowiekiem, na którym można polegać”.

Przyjaźń jest bohaterką rozdziału XIII: „Zastanów się, czy masz przyjaciół i kim oni są”. Rozpatruję trzy rodzaje przyjaźni: z korzyści, przyjemności i dzielności etycznej (cnoty). Ci, co są przyjaciółmi, życzą sobie dobrze i czynią to ze względu na to, co jest powodem ich przyjaźni. Jednak ludzie, którzy są sobie nawzajem przyjaciółmi z powodu wynikającej stąd dla nich korzyści, nie żywią uczuć przyjaznych ze względu na osobę przyjaciela, a tylko o tyle, o ile odnoszą z tej relacji jakąś korzyść. Ci, którzy są przyjaciółmi dla przyjemności, biorą pod uwagę to, co dla nich samych jest przyjemne,

---

<sup>16</sup> Arystoteles, *Etyka wielka*, [w:] Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, W. Wróblewski (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 337.

miłe i pożyteczne, nie to, kim druga osoba jest i jaka jest. Doskonałą i najtrwalszą formą przyjaźni jest ta, która zawiązuje się między ludźmi etycznie dzielnymi i podobnymi do siebie w dzielności etycznej<sup>17</sup>. „Ze wszystkich związków żaden nie wyróżnia się bardziej, żaden nie jest trwalszy, niż gdy ludzie prawi, podobni do siebie z obyczajów, wiążą się przyjaźnią” (Cyceron, *Dicta*, 6424), dlatego to, co wydaje się pożyteczne, a więc, zaszczyty, bogactwa, władza, przyjemności i inne tego rodzaju rzeczy nigdy nie powinny być przenoszone nad przyjaźń (Cyceron, *Dicta*, 7328). Chociaż majątek, bogactwo, sława znajdują wielu przyjaciół, korzyść stąd płynąca nie jest niezmienna, zmienia się wciąż z upływem czasu. Kiedy znika powód, dla którego ludzie byli sobie przyjaciółmi, znika i przyjaźń, skoro istniała tylko w tych celach.

Analizowane nakazy dotyczące nawiązywania stosunków przyjacielskich to: 1) bądź ostrożny w zawieraniu przyjaźni, 2) wybierz mądrze i dobrze poznaj swego przyjaciela, 3) wystrzegaj się fałszywych przyjaciół, 4) dziel z przyjacielem dole i niedole, 5) krytykuj przyjaciela w cztery oczy, a chwal przy świadkach, 6) bądź przyjaciom wierny.

Problem wyboru układu odniesienia i przedmiotu czci jest przedstawiony w rozdziale XIV. „Układem odniesienia i przedmiotem czci” nazywam zbiór twierdzeń i dyrektyw etycznych pozwalający orientować się w świecie i kierować swym życiem. Wyrażenie to odnoszę przede wszystkim do religii i światopoglądu religijnego ze względu na sferę *sacrum*, odróżniając ją od innych postaci światopoglądu (np. ideologii). Uzasadniam twierdzenie, że wybór układu odniesienia i przedmiotu czci jest sprawą osobistą oraz analizuję kwestię podstaw wyboru tychże. W dalszej kolejności rozważam problem wiary, w tym także wiary pozareligijnej i w

<sup>17</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, [w:] Tenże, *Dziela wszystkie*, t. 5, s. 239-240, 244-248.

końcowej części kilka przykazań związanych z wyborem i obroną układu odniesienia i przedmiotu czci: 1) bądź otwarty, szukaj aż znajdziesz!; 2) wątpliwości uznaj za fundament postępu w poznaniu; 3) gdy znajdziesz swój światopogląd, nie krytykuj go od wewnątrz i 4) miej odwagę bronić go, gdy cię zapytają.

W ostatnim, XV rozdziale, znajduje się komentarz do aforyzmów o mądrości i głupocie, co wprowadza do części drugiej *Przewodnika*. Od czasów antycznych po współczesność mądrość i głupota są przedmiotem zainteresowania filozofów, poetów, proroków, uczonych z różnych kultur i społeczności. Na ten temat napisano wiele ksiąg, imponujący jest zbiór myśli – sentencji, aforyzmów, powiedzeń, przysłów, dyrektyw. Co stanowi o mądrości i głupocie człowieka? Czy mądrość i głupotę dzieli żelazna, nieprzekraczalna granica? Czy człowiek głupi może zmądrzeć? Czy osoba mądra jest całkowicie wolna od głupoty? Jak zachować się wobec człowieka postępującego w sposób głupi, nierozważny? Czy są pod tym względem jakieś reguły uniwersalne? Czy na głupotę należy zawsze odpowiadać mądrością? I tak dalej. Na te filozoficzne pytania starałem się filozoficznie i zwięźle odpowiedzieć, dając komentarz analityczny do wybranych aforyzmów i sentencji. Nie gwarantuję, że kogokolwiek przekonałem, pragnąłem jedynie rozpatrzeć problem analitycznie i wyrazić swój pogląd.

#### **4. Od mądrości do głupoty i z powrotem – świadectwo filozofa**

O co chodzi w drugiej części *Przewodnika*: *Od mądrości do głupoty i z powrotem – świadectwo filozofa*? Rzecz jasna – o przynajmniej fragmentaryczne ukazanie, jak zmagalem się (czynię to nieustannie) z mądrością i głupotą. Oto zwięzły opis tego, co

jest w świadectwie opatrzonym tytułem *Światła i przestrzenie – słowo zachęty*.

W życiu duchowym, emocjonalnym, intelektualnym doświadczyłem różnych odcieni światła i wiele bezodcieni zepchniętego w niebyt oślepienia. Światło zwyciężyło, ciemność opadła jak mgła, lecz rozciąga swą bezdenność w nocnych oczekiwaniach przeddeszczowych. Światło zabija ciemność, ale pogrążeni w niej czekamy na światło, tęsknimy, pragniemy. Światło bije z Boskiej latarni, ciemność wyłazi z diabelskiej Otchłani. Na początku było światło, ciemność zapadła, gdy zgasło. Siłę światła mierzy się głębią ciemności, ciemność nie zna miary. Światło rozpromienia i rozszerza przestrzeń w nieskończoność. Ciemność strąca ją w bezdenność niebytu.

W świadectwie filozofa pragnę przełamać z Czytelnikiem cud światła i przestrzeni z bez-wiarą ciemności, a jednak wiarą oczekującą światła. Nawet przyciemniona anty-wiara nie jest pozbawiona nadziei ujrzania światła. Pragnę zaprosić na spektakl uniwersum, w którym wszystko jest możliwe i przez Najwyższego Architekta zostało zaprojektowane jako przejście z ciemności do światła, z głupoty do mądrości.

Część pierwsza „Smak wyobraźni” zawiera kilka opowiadań o stanie błogości, w którym jeszcze niedoświadczona wiara oślepią światłem nie wie, czym jest ciemność. To czas życia pełnią przestrzeni, czas wschodzącej młodości, w którym moce ciemności nie zasłaniają pola widzenia. To czas samo-darującej się nadziei, która jak strumień górski spada bez wysiłku. Wspomnienia z dzieciństwa, niedojrzałej młodości, krótkie teksty o rodzicach, domu wydziedziczonym, o skłonnościach do chuligaństwa i młodzińskich ideałach...

Część druga „Rozkwity i zwinięcia” opowiada o młodych i dorosłych zmaganiach ze światem otaczającym. Coś się zaczynało, błysnęło radością i coś się kończyło skruszeniem

dustry. Poza miłością nic nie trwa wiecznie. Miłość jednak ma skrzydła Niebieskie. Ta część odsłania sens połączenia nadziei ze zwątpieniem, buntu z pogodnym przyjęciem, odwagi życia z rozczarowaniem, wzlotu z upadkiem. Jest zaproszeniem do wolnego od lęku spojrzenia na logikę własnego życia, które nurza się w rozkwitach i zwinięciach. Spojrzenia, które powinno uczyć, rozweselać, nie drażnić manierą przygnębień, utraty.

Prowokującą refleksją rozpoczyna się część trzecia, „Dotykanie granic”. Wszystko ma swoje granice. Rozpoznaje się je przez dotknięcie. Jest co prawda strefa przedgraniczna, ale ten, kto nie posmakował przekroczenia, stracił możliwość ujrzenia tego, co jest po drugiej stronie. Osobiste wyprawy, kończące się wywędrowaniem z oazy Ziemi Obiecanej w obszar permanentnych podnieceń intelektualnych, cielesnych, emocjonalnych. Teksty tu zamieszczone są aksjologicznie neutralne, to znaczy pozbawione osądu zdarzeń, sytuacji i aktorów pełniących rolę wysłanników Najwyższego. Autor, uwolniony z matni diabelskiej stylistyki oczerniania, oskarżania, kolekcjonowania katalogów upadku, proponuje ogląd radosnych i smutnych doświadczeń w perspektywie przewidującej, rozumiejącej miłości. Miłość bowiem zakrywa wiele grzechów, nienawiść je pomnaża. Kierunek narracji jest naznaczony ideą celowości najlepszego świata z możliwych (Leibniz). Każde życie jest kosmosem, każde ma swój sens, niezależne w swym istnieniu, źródło, rozwój, kres. Każde życie tak jak zegar, ma swój rytm i czas, nie przyśpieszysz, nic nie zmienisz. Boska wola w nas. Najwyższy Architekt świata wszystkich poddał marności, by wszystkim okazać miłosierdzie. Sens marności jest taki, że bez niej człowiek zaczyna ślepnąć w tępotnie rozwidzonego rozumu.

Część czwarta nosi tytuł „Światło w bezkresie”. Dzięki energii Opatrzności autorowi wielokrotnie dane było

ujrzeć światło w bezkresnych ciemnościach życia. Światło promieniało przez konkretnych, nieprzypadkowych ludzi i chroniło przed pogrążeniem się w beznadziei mroczności. To moi duchowi, intelektualni przewodnicy po rozstajnych drogach bezkresu. W przedziwny sposób dotykał mnie refleks myślenia o sensie życia i ostrzeżenia przed naporem zła. Strumienie światła przenikały do głowy i serca, duszy i wyobraźni. Zdobiły wewnątrz intelektualnie i artystycznie. W pierwszym przypadku ochraniały mnie przed mnożeniem głupoty, w drugim przynosiły wytchnienie. Pragnę dodać, że autor piszący te słowa ma świadomość, że jest egzystencjalnym bankrutem, niewypłacalnym dłużnikiem Przeznaczenia.

Część piąta „Wypełnianie przestrzeni” opowiada o mojej obronie przed rozrzutnością życia i myślenia, przed marnotrawstwem duszy owładniętej brawurą istnienia. Impresje egzystencjalne i poetyckie przeplecione są refleksją filozoficzną. Dotyka problemu porozumiewania się między ludźmi, pokazując mechanizmy, przewidywalne drogi i manowce procesu komunikacji.

W części ostatniej – „Kojenie duszy” – autor wymęczony przyśpieszeniem życia udaje się do domowego i świątynnego sanatorium. Poddaje się kapitalnej terapii duszy, serca i umysłu. Bierze bezpłatne leki mistyczne, zalecone przez Niewidzialnego Uzdrowiciela.

Treści tej części *Przewodnika* nie są podporządkowane idei oglądu biegu zdarzeń w porządku chronologicznym. Zrezygnowawszy z koncepcji historycznego szufladkowania życia, uznałem zasadę wszechogarniającego uniwersum za regułę wiodącą, która i minione, i aktualne bądź perspektywiczne wpisuje w ideę nadrzędnego planu ustanowionego przez Głównego Architekta wszechświata. Zdarzenia, sytuacje, rozpoznania, zastanowienia snują się drogą poszukiwania sensu życia, odnajdowania prawidłowości w tym, co



drobne i w tym, co ogromne. Drobiazgowość życia jest nieskończenie wiele, ale ujrzenie ich sensu, połączenia w logikę całości wymaga intelektualnego wysiłku. Moje dociekania są jedynie propozycją spojrzenia na spłot faktów, zdarzeń, relacji trudnych w istocie do ogarnięcia sekwencją wglądów intelektualnych. Poetyka przedstawień? Niejednorodna: poezja czyta i pisana prozą, opowieść faktograficzna, esej filozoficzny, w niejednym przypadku przeplecione żartem, aforyzmem, dającą do myślenia refleksją.

A cel tekstów ze zbioru retrospekcji filozoficznych *Od mądrości do głupoty i z powrotem*? To spotkanie osobistych doświadczeń autora z doświadczeniami odbiorców, wspólne wędrowanie w oczekiwaniu na wschód słońca.

\*\*\*

Przeobrażenia i zmiany dokonujące się w małych miastach zachodzą, jak wspomniałem, w dwóch obszarach: „makro” i „mikro”. W pierwszym przypadku dotyczą grup społecznych, instytucji, gospodarki, polityki, kultury itp. W drugim – dzieją się w umysłach i duszach jednostek i dotyczą kwestii światopoglądowych: sensu i wartości życia, umiejętności kierowania nim, odpowiedzi na problem cierpienia i śmierci, stosunku do innych (zasada przyjaźni, życzliwości, ostrożności itp.), miejsca religii w indywidualnym rozwoju człowieka itd. Rozważania zamykam glossą o wierze – to jej różne postaci są obecne, niekiedy w sposób ukryty, w poszczególnych częściach *Przewodnika*.

\*

Wiarę masz za darmo, nic za nią nie płacisz. Ona twoją karmą, nawet gdy ją tracisz. Pamiętaj, Wędrowny, straty niemożliwe. Wiara twoim domem, gdzie w ciszy się skrywasz. Domem nasycenia, nadziei, miłości. Wszystkie wiary w domu czas przyjdzie ugościć. Jest wiara „niewiernych”, wiara zatwardziałych, wiara półpragnących z obawy na całość, wiara marionetka byle się pokazać, gdy dogania setka, nie czas ją wymazać, wiara złodziejkowa, by nie zauważyć, że przecież się wierzy, co się może zdarzyć, wiara pompatyczna, gdy twarz się najeży, i wiara prześliczna, gdy na niej zależy.

Jak widzisz, Przechodniu, trudno żyć bez wiary, nawet gdy nie wierzysz, to iluzje, mary. Smoking na wychodne, propaganda złudy, myślisz, że wygodniej nieść jarzmo na próbę. To pułapka życia, niepokorny wymarsz, lecz przyjdzie Odkrycie... i go nie zatrzymasz!